ks. Henryk Szmulewicz
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Życie konsekrowane drogą apostolstwa

Apostolstwo jest służbą prawdzie objawionej. Zarówno nauczanie Kościoła, jak i refleksja teologów wskazuje, że każdy uczeń Chrystusa powinien traktować swoje życiowe powołanie jako czas apostołowania, którego celem jest zbawienie wszystkich ludzi: „Aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne" (J 3, 15). Od początku jednak – od dnia Zesłania Ducha Świętego – ci, którzy angażowali się w głoszenie Ewangelii, spotykali się z jawnym lub ukrytym sprzeciwem. Także i dzisiaj apostolstwo dokonuje się często w niekorzystnym „środowisku" – światopoglądowym, społecznym, ideologicznym itp. Z tym większą gorliwością i odwagą cały Kościół i poszczególni wierni powinni trwać na drodze czytelnego świadectwa wobec świata, zgodnie z poleceniem Jezusa: „Aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5, 16).

Autor Listu do Hebrajczyków, chcąc umocnić uczniów Chrystusa i zachęcić ich do apostolstwa w okolicznościach zewnętrznego sprzeciwu, przytacza listę starotestamentalnych bohaterów wiary. Ukazuje ich jako niezłomnych świadków prawdy objawionej i wzór dla całych pokoleń (por. Hbr 11, 8–9). Najwspanialszym przykładem wierności w głoszeniu Ewangelii słowem i czynem pozostaje Jezus Chrystus.

W Jego nauczaniu i działaniu uczniowie wszystkich czasów mogą dostrzec niezmiennie aktualny wzór. Coraz lepiej poznając życie Jezusa, będą mogli się przekonać, że w Jego apostołowaniu nigdy nie było „dążenia do władzy" i pragnienia „panowania nad ludźmi". Przeciwnie, Jezus apelował do swoich uczniów, dając im za przykład samego siebie:

> Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu (Mt 20, 24–28).

W niniejszym studium podejmiemy analizę apostolskiego wymiaru życia konsekrowanego, będącego we wspólnocie Kościoła drogą szczególnej służby prawdzie objawionej. Rok Życia Konsekrowanego (trwający od pierwszej niedzieli Adwentu 2014 roku do 2 lutego roku 2016 pod hasłem: „Ewangelia, proroctwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj"), stanowi odpowiednią ku temu okazję, aby ukazać apostolstwo jako realizację rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Rozważymy, że wierność składanym ślubom ma dla osób konsekrowanych kluczowe znaczenie, aby mogły one owocnie apostołować we współczesnym świecie.

1. Punkt odniesienia: głos Kościoła posoborowego

Nie brakuje opinii, według których śluby zakonne uniemożliwiają wiarygodne i autentyczne apostołowanie. W tego rodzaju poglądach kryje się istotna nieścisłość czy nawet błąd. Zakłada się, że ci, którzy idą drogą powołania zakonnego, zrezygnowali z osobistej wolności i przestali szukać prawdy. Takie spojrzenie na życie konsekrowane jest, jak się wydaje, częścią szerszej krytyki, podważającej w ogóle sens działalności Kościoła, będącego – co najwyżej – jedną z wielu dobroczynnych, społecznych czy politycznych organizacji. A przecież, jak przypomina Katechizm Kościoła katolickiego, „Lud Boży posiada cechy charakterystyczne, które zdecydowanie odróżniają go od ugrupowań religijnych, etnicznych, politycznych czy kulturowych w historii […]"[1].

Trzeba więc – i należy – odważnie podejmować działania apostolskie, aby orędzie Ewangelii dotarło do wszystkich, zwłaszcza do tych, którzy odrzucają zbawczy charakter misji Kościoła. Wspomniane wyżej niewłaściwe i błędne interpretacje mogą

[1] Katechizm Kościoła katolickiego, nr 782.

stanowić – paradoksalnie – potwierdzenie, jak bardzo współczesny świat potrzebuje całej prawdy objawionej, przekazywanej w Kościele i przez Kościół[2]. Dlatego w wielu dokumentach II Soboru Watykańskiego odnajdujemy wezwanie do wiarygodnego apostołowania – pomimo trudności. Sobór pokłada wielką nadzieję także w apostolskim zaangażowaniu osób życia konsekrowanego[3].

II Polski Synod Plenarny (1991–1999) poświęcił osobny dokument kapłaństwu i życiu konsekrowanemu, w którym znajdujmy następującą syntezę: „Chociaż wielorakie dzieła apostolskie, jakie zakonnicy i zakonnice spełniają, należą do najbardziej doniosłych, to podstawowym dziełem apostolskim pozostaje zawsze to, kim są w Kościele osoby konsekrowane"[4]. W tym właśnie kierunku idą zalecenia II Soboru Watykańskiego: „Zakony, które na mocy reguły czy konstytucji łączą ściśle życie apostolskie z obowiązkiem chóru i przepisami monastycznymi, powinny tak uzgodnić swój tryb bytowania

---

2 Por. A. J. Nowak, *„Panie, do kogóż pójdziemy?" (J 6, 68)*, w: *„Do kogóż pójdziemy? Tym masz słowa życia wiecznego"*, red. J. Misiurek, A. J. Nowak, W. Słomka Lublin 1998, s. 66. Pisze o tym m.in. ks. B. Giemza SDS w swej rozprawie habilitacyjnej o apostolskim wymiarze życia konsekrowanego w nauczaniu Jana Pawła II: B. Giemza, *Apostolski wymiar życia konsekrowanego w nauczaniu Jana Pawła II: studium teologicznopastoralne*, Wrocław 2012. Publikacja ta jest przykładem całościowego opracowania zagadnienia wzajemnych powiązań apostolstwa i życia konsekrowanego (zwłaszcza rozdziały trzeci i czwarty w części pierwszej oraz rozdziały pierwszy i trzeci w części drugiej).

3 Por. II Sobór Watykański, Konst. dogmat. o Kościele *Lumen gentium*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 35; II Sobór Watykański, Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 21; Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 15; II Sobór Watykański, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 6; II Sobór Watykański, Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 6; II Sobór Watykański, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 23; II Sobór Watykański, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica,* w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 15.

4 *Kapłaństwo i życie konsekrowane jako wspólnota życia i posługi z Chrystusem*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, s. 183.

z wymaganiami stosownego dla nich apostolstwa, aby wiernie zachowały własną formę życia, jako że wychodzi ona na wielki pożytek Kościołowi"[5]. W przeciwnym wypadku ich apostolskie zaangażowanie będzie „tylko powierzchowne"[6]. A zatem: „Całe życie zakonne powinno być przepojone duchem apostolskim, a cała działalność apostolska ma być nacechowana duchem zakonnym"[7].

O wzajemnych powiązaniach życia konsekrowanego i apostolstwa często nauczał Paweł VI[8]. Podkreślał pilną potrzebę takiego zaangażowania apostolskiego, które byłoby spójne z profesją rad ewangelicznych. Dlatego już „młodzi zakonnicy powinni być starannie (tak) wychowywani i kształceni [...], aby gorliwość apostolska, jaka ich winna ożywiać, nie ograniczała się do swego tylko zakonu, lecz była uwrażliwiona na olbrzymie potrzeby duchowe obecnych czasów"[9].

Również pontyfikat Jana Pawła II charakteryzował się troską o właściwe rozumienie zaangażowania apostolskiego osób konsekrowanych[10]. Dokumentem zasadniczym pozostaje adhortacja apostolska *Vita consecrata*, w świetle której dynamizm apostolski ukazuje się jako konsekwencja osobistego zawierzenia się Jezusowi: „Życie zakonne będzie tym bardziej apostolskie, im głębsze będzie jego oddanie się

---

5 II Sobór Watykański, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* [dalej: PC] w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, nr 9.

6 Por. PC 18.

7 PC 8.

8 Por. Paweł VI, Enc. *Ecclesiam suam* (6.08.1964), nr 13; Paweł VI, *Charyzmat życia zakonnego. Przemówienia i dokumenty*, red. A. Żuchowski, T. Sułkowska, Poznań–Warszawa 1974 [dalej: PVI].

9 Paweł VI, *Istota i zadania życia zakonnego*, PVI, s. 87. Por. Paweł VI, *Zakonnicy – kapłani*, PVI, s. 26; Paweł VI, *Prymat kontemplacji*, PVI, s. 38; Paweł VI, *Miejsce zakonów w Kościele*, PVI, s. 50, 53; Paweł VI, *Wezwanie do ufności*, PVI, s. 63; Paweł VI, *Wierni swemu charyzmatowi*, PVI, s. 66, 69; Paweł VI, *Obecność Kościoła w świecie współczesnym według nauki Soboru*, PVI, s. 169; Paweł VI, *Odnowa życia zakonnego*, PVI, s. 76; Paweł VI, *Apostolstwo cierpienia*, PVI, s. 77; Paweł VI, *Więź z Kościołem*, PVI, s. 90; Paweł VI, *Skarb ukryty*, PVI, s. 144.

10 Por. Jan Paweł II, *Formy życia konsekrowanego w naszych czasach*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół – jeden, święty, powszechny i apostolski*, Watykan 1996 [dalej: JPK], s. 485–487; Jan Paweł II, *Wymiary życia konsekrowanego*, JPK, s. 500; Jan Paweł II, *Konsekrowana czystość*, JPK, s. 508–509; Jan Paweł II, *Praktyka modlitwy w życiu konsekrowanym*, JPK, s. 529; Jan Paweł II, *Życie konsekrowane znakiem i świadectwem Królestwa Chrystusowego*, JPK, s. 538–539; Jan Paweł II, *Kapłani zakonni*, JPK, s. 543–544; Jan Paweł II, *Życie konsekrowane braci zakonnych*, JPK, s. 549.

Panu Jezusowi, im bardziej życie wspólnotowe będzie przepojone duchem braterstwa i im gorliwiej zaangażowane w spełnianie szczególnej misji Instytutu"[11].

Jan Paweł II potwierdził aktualność rozwiązań, które opracował II Sobór Watykański:

> Zgodnie z nauczaniem Soboru działalność zakonników, zarówno w dziedzinie bezpośrednio apostolskiej, jak też i charytatywnej, nie stanowi przeszkody do ich uświęcenia, lecz pomaga w nim, ponieważ pogłębia miłość do Boga i bliźniego oraz pozwala samym apostołom mieć udział w łaskach udzielanych tym, którzy korzystają z ich działalności[12].

Benedykt XVI był również przekonany, że w kontekście całej misji Kościoła podstawowe znaczenie dla apostolskiego zaangażowania osób konsekrowanych posiada ich stała formacja duchowa[13]. Apelował więc o zachowanie tzw. prymatu życia konsekrowanego:

> Czy pamiętacie ten wasz pierwotny zachwyt, kiedy podjęliście pielgrzymkę wiary, powierzając się całkowicie Bogu w życiu konsekrowanym? Nie traćcie tego pierwotnego entuzjazmu, pozwólcie Maryi, aby was poprowadziła ku jeszcze głębszej wierze! Drodzy zakonnicy, drogie siostry! Niezależnie od tego, jaką misję wam powierzono, jakąkolwiek posługę klasztorną czy apostolską spełniacie, zachowujcie w sercu prymat waszego życia konsekrowanego[14].

---

[11] Jan Paweł II, Adh. apost. *Vita consecrata* (25.03.1996), w: Jan Paweł II, *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, nr 72.

[12] Jan Paweł II, *Życie konsekrowane w służbie Kościoła*, JPK, s. 535–536.

[13] Por. Benedykt XVI, *Bądźcie wiarygodnym i jasnym znakiem Ewangelii. Do przełożonych generalnych instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostolskiego* (22.05. 2006.), „L'Osservatore Romano" 9–10 (2006), s. 35; Benedykt XVI, Przesłanie z okazji XXVI Kapituły Generalnej Salezjanów (1.03.2008), L'Osservatore Romano" 4 (2008), s. 9; Benedykt XVI, *Osoby konsekrowane promieniują charyzmatem miłości.* Do zakonników i zakonnic z okazji obchodów Światowego Dnia Życia Konsekrowanego (2.02.2009), „L'Osservatore Romano" 4 (2009), s. 20.

[14] Benedykt XVI, Przemówienie podczas spotkania z zakonnikami i zakonnicami, z seminarzystami oraz przedstawicielami ruchów kościelnych w jasnogórskim sanktuarium, w: *„Trwajcie mocni w wierze". Przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce, 25–28 maja 2006*, red. E. Data, K. Kuźnik, Marki 2006, s. 57.

Odwołując się do nauczania swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej, także ojciec święty Franciszek pokłada wielką nadzieję w apostolskim zaangażowaniu osób konsekrowanych. Dlatego w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* ze smutkiem postrzega te przypadki, które świadczą o „konflikcie" pomiędzy duchowym rozwojem w życiu osób konsekrowanych a podejmowanymi przez nich apostolskimi działaniami:

> Dzisiaj można zauważyć u wielu pracujących w duszpasterstwie, w tym u osób konsekrowanych, przesadne zatroskanie o osobiste przestrzenie autonomii i odprężenia, które prowadzą do przeżywania własnych zadań jedynie jako dodatku do życia, jakby nie były one częścią ich tożsamości. Jednocześnie życie duchowe myli się z niektórymi wydarzeniami religijnymi przynoszącymi pewną ulgę, ale nie prowadzącymi do spotkania z innymi, do zaangażowania w świecie, do pasji ewangelizowania. I tak, u wielu zaangażowanych w ewangelizację, chociażby się modlili, można spotkać nadmierny indywidualizm, pewien kryzys tożsamości oraz spadek gorliwości. To trzy nieszczęścia, które nawzajem się wspierają[15].

Tego rodzaju błędy sprawiają, że wraz z pozostałymi wiernymi osoby konsekrowane, zamiast umacniać komunię miłości i służby w Kościele, „ulegają fascynacji rzeczami rodzącymi jedynie ciemność i znużenie oraz osłabiającymi dynamizm apostolski. Ze względu na to wszystko – dodaje papież Franciszek – pozwalam sobie podkreślić z naciskiem: nie pozwólmy się okradać z radości ewangelizacji!"[16]. Skutecznym sposobem na to, aby nie utracić radości ewangelizacji, jest kierowanie się autentyczną troską o zbawienie wszystkich ludzi. W życiu osób konsekrowanych troska ta jest ściśle związana z realizacją przyjętych zobowiązań.

2. Podstawa: śluby zakonne zobowiązaniem do troski o zbawienie innych

W świetle przypomnianego wyżej współczesnego nauczania Kościoła życie konsekrowane domaga się szczególnego rodzaju zaangażowania apostolskiego. Ma ono być służbą prawdzie objawionej na

[15] Franciszek, Adh. apost. *Evangelii gaudium* (24.11.2013) [dalej: EG], nr 38.
[16] EG 83.

drodze wierności złożonym zobowiązaniom. Jest to droga całkowitego zawierzenia się Chrystusowi we wspólnocie Kościoła[17]. Apostolstwem osób konsekrowanych powinna być nade wszystko ich modlitwa, umartwienia, cierpliwość, posłuszeństwo – jednym słowem to, co stanowi ich pełną miłości odpowiedź na łaskę powołania[18]. W tej codziennej odpowiedzi jest źródło owocnego apostołowania[19].

Dlatego wyrażając wdzięczność osobom konsekrowanym, Jan Paweł II w Liście do młodych całego świata (z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży 1985) przypomniał prawdę o ścisłej łączności pomiędzy profesją rad ewangelicznych a troską o zbawienie innych:

> Chrystusowe „pójdź za Mną" Kościół znajduje u początku powołania zakonnego, w którym poprzez profesję rad ewangelicznych (czystości, ubóstwa i posłuszeństwa) mężczyzna lub kobieta uznają za swój taki program życia, jaki Chrystus sam urzeczywistniał na ziemi dla królestwa Bożego. Składając śluby zakonne, osoby takie podejmują się dawać szczególne świadectwo miłości Boga ponad wszystko, a zarazem owemu powołaniu do zjednoczenia z Bogiem w wieczności, jakie skierowane jest do wszystkich[20].

Śluby zakonne są zatem „miejscem" spotkania z Bogiem Świętym. Osoba, która je składa, pragnie umocnić się na drodze prowadzącej do świętości, do zbawienia. Jest to jednocześnie chwila przyjęcia szczególnej odpowiedzialności za zbawienie innych, gdyż „«do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie», aby w Chrystusie «tworzyli jedną rodzinę i jeden Lud Boży»"[21].

Być wiernym powołaniu zakonnemu, to podzielać troskę Jezusa o zbawienie wszystkich ludzi. Św. Paweł nie wahał się nazywać świętymi chrześcijan, którzy szukają zbawienia swojego i innych: „Święty jest

---

17 Por. C. Parzyszek, *Posłuszeństwo i posługa władzy w życiu konsekrowanym*, Ząbki 2009, s. 123–130.

18 Por. A. Cencini, *Jak ogień, który pali: osoba konsekrowana otwarta na dar Ducha Świętego*, Kraków 2007, s. 58—61.

19 Por. M. Borkowska, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Lublin 2010, s. 277–282.

20 Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati semper* z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (31.03.1985), nr 8.

21 KKK, nr 804.

ten, kto życie swe kształtuje według wzoru Chrystusa Pana"[22]. On bowiem – i tylko On – jest oczekiwanym Mesjaszem, na którego wskazał Jan Chrzciciel: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" (J 1, 29).

Jezus miał tego pełną świadomość. Gdy modlił się, „otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego" (Łk 3, 21–22). Oznacza to, że

> Duch Święty od początku wchodzi w historię Chrystusa. Misterium Wcielenia […] to dzieło dokonane przez Ducha Świętego. Tenże Duch udziela Człowieczeństwu Chrystusa namaszczenia w sensie mesjańskim, czyli daje misję i upoważnienie do wykonania dzieła zbawienia. Dzięki temu Syn Boży jest „Christos", czyli namaszczony (hebr. 'mesjasz' – pomazaniec). Chrystus otrzymuje od Ducha Świętego te same funkcje, które w Starym Testamencie pełnili królowie, prorocy, kapłani, namaszczeni olejem do spełnienia powierzonej im misji. Widomym znakiem przekazania zbawczej misji Chrystusa była chwila Jego chrztu w Jordanie[23].

Chrzest Jezusa w Jordanie był zapowiedzią sakramentu chrztu. Osoby konsekrowane przez profesję rad ewangelicznych włączają się w misję Jezusa – dla zbawienia wszystkich ludzi. W ten sposób śluby zakonne są potwierdzeniem tego, co stało się już w momencie chrztu. Łaska tego pierwszego sakramentu nie jest bowiem udzielana człowiekowi tylko dla jego osobistego rozwoju w drodze do świętości; współpracując z nią, ma on stać się świadkiem prawdy Ewangelii wobec całego świata. Zarówno więc w chwili chrztu, jak i przez profesję rad ewangelicznych Duch Święty wprowadza człowieka na drogę odpowiedzialności za zbawienie swoje i innych, włączając go w zbawcze posłannictwo Jezusa i Kościoła. Jest to misja kapłańska, królewska i prorocka. W samym zaś jej centrum jest miłość[24]. Osoby

---

[22] W. Granat, *Teodycea. Istnienie Boga i Jego natura*, Lublin 1968, s. 420.

[23] P. P. Ogórek, *Czy rzeczywiście nowe Zesłanie Ducha Świętego?*, w: *„Niech zstąpi Duch Twój"*, red. J. Misiurek, A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1999, s. 275.

[24] „Fundamentem […] wszelkiego sposobu zachowania się wobec Boga, wobec drugiego człowieka i samego siebie, jak również wobec świata jest Miłość. Wejście w taką sferę rozwojową, w której istnieje możliwość życia sakramentalnego, formacji człowieka w relacji do jedynej i niepowtarzalnej wartości, jaką jest Chrystus-Miłość, pozostanie zawsze absolutnym darem, łaską". A. J. Nowak, *Chrzest źródłem rozwoju sakramentalnej osobowości*, w: *Chrzest – nowość życia*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 107.

konsekrowane mogą więc z pokorą powtórzyć za św. Janem Chrzcicielem: „Potrzeba, by On – Jezus – wzrastał, a ja się umniejszał" (J 3, 30).

Nie oznacza to, że profesja rad ewangelicznych jest wyborem „łatwiejszej" drogi życiowej. Tak nieraz patrzy się na osoby konsekrowane uważając, że „uciekają" od trudności, od krzyża. Tego rodzaju opinie są niesprawiedliwe, gdyż „Bóg nie zamienia ludzkiego życia w krainę kolorowej bajki i nie odbiera charakteru ludzkiej egzystencji. Czyni jednak coś więcej: wypełnia je Swoją Boską Obecnością. Nie ma chrześcijańskiego życia bez krzyża. Kto unika krzyża i cierpienia, nie może być uczniem Chrystusa. Nie może też otrzymać pełni Ducha Świętego"[25].

Apostolska odpowiedzialność za zbawienie innych jest związana z wieloma przeszkodami. I jeśli osoby konsekrowane chcą dobrze wywiązać się z przyjętych zobowiązań (profesja rad ewangelicznych), muszą stanąć wobec pojawiających się trudności z pokorną odwagą. Zawsze mogą liczyć na Bożą pomoc, zwłaszcza gdy chodzi o przezwyciężenie najpierw swoich słabości i niedoskonałości. Ich skuteczne pokonanie jest nieodzowne, aby nikogo nie odwieść od tego, co istotne: od drogi zbawienia. Wiemy przecież, jak poważnym ostrzeżeniem są słowa Jezusa na temat zgorszenia: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie" (Mt 18, 6–7).

Już w Starym Testamencie prorok Ozeasz ubolewał, że jedni drugim utrudniają drogę do Boga. Prorok wyjaśniał, że Bóg nie chce ofiar, ale miłości. Nie pragnie całopaleń, ale chęci poznania Go „przez wszystkich" (por. Oz 6, 6). Wczytując się w treść orędzia biblijnego i okazując posłuszeństwo nauczaniu Kościoła, osoby konsekrowane wiedzą, że rady ewangeliczne są źródłem niełatwego zobowiązania. Ale miłość jest większa od lęku i obaw. To miłość przynagla człowieka do naśladowania Jezusa w Jego trosce o zbawienie wszystkich, jak pisze św. Paweł:

> Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz

[25] P. P. Ogórek, *Czy rzeczywiście nowe Zesłanie Ducha Świętego?*, dz. cyt., s. 284.

dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe (2 Kor 5, 14–17).

Nadzieja powszechnego zbawienia – aby ostatecznie „wszystko stało się nowe" – opiera się nie na ludzkich możliwościach, lecz „zasadza się […] na fakcie zbawczego powołania człowieka przez Boga, na fakcie zbawczej miłości Boga, która nie tylko powołuje, ale ze strony Boga jest gwarantem niezawodności nadziei człowieka złożonej w Bogu; nadziei na pełnię, nadziei na wieczne szczęście".[26] Nie ulega wątpliwości, że wśród osób życia konsekrowanego jest głębokie pragnienie uczestnictwa w tym zbawczym planie Boga[27]. Na ile tylko jest to możliwe, podejmują więc właściwe ich charyzmatom konkretne działania apostolskie[28], szukając „dostosowania" tych działań do potrzeb obecnego czasu[29]. Są otwarci na poszukiwanie wciąż nowych dróg apostolstwa na nowe czasy[30], nie zaniedbując – co obecnie chcemy podkreślić – pragnienia apostołowania przez tzw. środki ubogie.

3. Metoda: apostołowanie przez „środki ubogie" – w mocy Ducha Świętego

W rozmowie z Nikodemem Jezus wyjaśnił, że celem Jego misji jest ponowne narodzenie się człowieka; życie człowieka w porządku

---

[26] W. Słomka, *Nadzieja w duchowości polskiej według przemówień Jana Pawła II wygłoszonych w Polsce,* w: *Nadzieja w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1992, s. 301.

[27] Por. Z. J. Kijas, *Życie zakonne: turystyka czy pielgrzymowanie*, Kraków 2011, s. 165–199.

[28] Por. L. Guccini, *Czy życie zakonne ma sens?*, Kraków 2012, s. 211–213.

[29] Por. A. Skorupa, *Koncepcje odnowy życia konsekrowanego w „antepraeparatoria" oraz ich recepcja w posoborowym prawie kościelnym*, Lublin 2008, s. 158–160.

[30] Por. F. Metzger, K. Feuerstein-Praser, *Historia życia zakonnego: od początków do naszych czasów*, Kielce 2008, s. 227–229; B. Goya, *Formacja integralna do życia zakonnego*, Kraków 2007, s. 167–172; L. Knabit, *Tajemnice zakonu*, Kraków 2008, s. 199–212; C. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, Ząbki 2007, s. 553–562; B. Giordani, *Formacja kobiet konsekrowanych: wskazówki psychologiczno-pedagogiczne*, Kraków 2007, s. 135–139.

łaski. Nauczyciel z Nazaretu pobudził serce Nikodema do zobaczenia dalekosiężnego planu Boga (por. J 3, 1–21). Katechizm Kościoła katolickiego zdefiniował ten zbawczy cel już w pierwszym punkcie:

> Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Dlatego w każdym czasie i w każdym miejscu jest On bliski człowiekowi. Powołuje go i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił. Wszystkich ludzi rozproszonych przez grzech zwołuje, by zjednoczyć ich w swojej rodzinie – w Kościele. Czyni to przez swego Syna, którego posłał jako Odkupiciela i Zbawiciela, gdy nadeszła pełnia czasów. W Nim i przez Niego Bóg powołuje ludzi, by w Duchu Świętym stali się Jego przybranymi dziećmi, a przez to dziedzicami Jego szczęśliwego życia[31].

Codzienne postępowanie osób konsekrowanych powinno stać się – podobnie jak pozostałych wiernych – udziałem w urzeczywistnianiu się tego zbawczego planu Boga. Chodzi o odpowiedź na ogrom miłości, jaka objawiła się przez Wcielenie Syna Bożego. W kształtowaniu tej odpowiedzi podstawową i niezastąpioną rolę pełni Duch Święty. Dzięki Jego mocy apostolskie metody i działania czerpią swą nadprzyrodzoną wartość. Tak jest właśnie w przypadku tzw. środków ubogich.

Już Apostołowie doświadczyli, że mają do dyspozycji przede wszystkim – jak to się dzisiaj określa – środki ubogie. Wymowne jest w tym względzie wydarzenie opisane w Dziejach Apostolskich, gdy wobec chromego od urodzenia Piotr i Jan, przypatrzywszy się mu uważnie, zawołali:

> Spójrz na nas. A on patrzył na nich oczekując od nich jałmużny. Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwalącego Boga (Dz 3,4–9).

[31] KKK, nr 1.

Wydarzenie to ukazuje, że Apostołowie czuli się zobowiązani do naśladowania Jezusa ubogiego, który o sobie mówił: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć" (Mt 8, 20). Styl życia i działania Jezusa był dla Apostołów – i wciąż pozostaje – potwierdzeniem wartości tzw. środków ubogich w głoszeniu Ewangelii.

W życiu osób konsekrowanych podstawowym „środkiem ubogim" jest całkowite zawierzenie się Chrystusowi. Dlatego wobec pojawiających się w ciągu wieków – i także w świecie współczesnym – propozycji co do sposobów i metod apostołowania pod żadnym pozorem nie wolno rezygnować ze „środków ubogich", które są znakiem prymatu Boga w doczesnym życiu. Ten zaś prymat Boga określa właściwy zakres prymatu człowieka, który wyznacza następujący cel apostołowania:

> Aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, aby umiał coraz bardziej być „z drugimi" i „dla drugich". […] Wiąże się to jednocześnie z pierwszeństwem etyki przed techniką, prymatem osoby w stosunku do rzeczy, wyższości ducha nad materią. Człowiek–osoba jest zasadniczym podmiotem, przedmiotem i celem także wszelkich układów społeczno-kulturowych. Nie jest i nie może natomiast stać się ich narzędziem[32].

Bez prymatu Boga wszelkie inicjatywy i działania apostolskie, ukierunkowane na dobro człowieka, byłyby pozbawione istotnego fundamentu. Trzeba więc ten prymat zachowywać, aby nie ponieść porażki w apostolskiej „walce" o człowieka, o jego zbawienie. Trzeba wzywać pomocy Ducha Świętego, którego światło pozwala rozpoznać, która z dróg jest właściwa, aby dotrzeć do prawdy. Duch Święty prowadzi do poznania całej prawdy o Bogu i człowieku, zgodnie z obietnicą Jezusa: „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14, 26).

To Duch Święty sprawia, że ci, którzy idą drogą naśladowania Jezusowej miłości w życiu konsekrowanym, mogą być skutecznymi apostołami Ewangelii przez tzw. środki ubogie, których wartość

---

[32] Z. J. Zdybicka, *Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym,* w: *Jan Paweł II, „Redemptor hominis". Tekst i komentarze*, red. Z. Zdybicka, Lublin 1982, s. 126.

jest mierzona stopniem zawierzenia się Chrystusowi[33]. Tadeusz Dajczer wyjaśnia:

> Środki ubogie to przyjęte z miłości ku Bogu cierpienie, bolące kolana na modlitwie, czyjeś nikomu nie znane wyrzeczenia, przekreślenie siebie, życie nieraz w wielkiej cichości, milczeniu, kontemplacji. O tym prawie nic się nie wie, są to środki niewidzialne, nie może ich ująć żadna statystyka socjologiczna, ale to one, środki ubogie, w świetle wiary ukazują się jako decydujące o losach świata. Środki bogate to te, które są bogate w oczach świata, ale w świetle wiary widziane są inaczej. […] Skuteczność zaś środków bogatych (apostolstwa prawno-organizacyjnego) wypływa z bogactwa środków ubogich, nie odwrotnie[34].

Pokorne poddanie się natchnieniom Ducha Świętego, który działa w sercu, czyniąc człowieka wiarygodnym świadkiem Jezusa wobec innych, nadaje ostateczną wartość „środkom ubogim". Dzięki nim także dobra materialne – środki bogate – „zainwestowane" przez osoby konsekrowane, stają się wyrazem ich apostolskiej miłości. Taka jest bowiem droga wyznaczona przez Jezusa, który „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej" (Flp 2, 6–8).

4. Cel: apostolstwo w perspektywie radości życia wiecznego

Im bardziej człowiek otwiera się na Chrystusa, tym głębiej uczestniczy w Jego misji, a zarazem doświadcza autentycznej radości. II Sobór Watykański ukazał radość jako szczególny aspekt życia konsekrowanego otwartego na apostolstwo:

---

[33] Por. A. L. Szafrański, *Miłosierdzie Boże w tajemnicy paschalnej Chrystusa,* w: *Jan Paweł II, „Dives in misericordia". Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 136.

[34] T. Dajczer, *Rozważania o wierze. Z zagadnień teologii duchowości*, Częstochowa 1992, s. 124.

> Rodziny zakonne dają członkom swym pomoc polegającą na umocnieniu ich w danym sposobie życia, na wypróbowanej nauce prowadzącej do osiągnięcia doskonałości, na wspólnocie braterskiej w służbie Chrystusowej i na umocnionej przez posłuszeństwo wolności, tak iż mogą oni bezpiecznie wypełniać swe śluby zakonne i zachowywać je wiernie oraz czynić radośnie postępy na drodze miłości […], aby w życiu Kościoła korzystali ze szczególnego daru i byli, każdy na swój sposób, pomocni w zbawczym Jego posłannictwie[35].

Bóg nagradza wszystkich zbawionych pełnią radości: „Ujrzałem – pisze św. Jan Apostoł – a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem" (Ap 7, 9). Ostatecznym celem apostolstwa jest udział w radości całej wspólnoty zbawionych w niebie. Osoby konsekrowane mogą i powinny być we wspólnocie Kościoła apostołami tej prawdy. Ich codzienne życie według rad ewangelicznych jest bowiem „znakiem sprzeciwu" wobec pokusy redukowania ludzkiego szczęścia do granic życia doczesnego.

Szatan kusi człowieka, aby wybrał grzech. Gdy człowiek podda się tej pokusie, niejako skazuje samego siebie na *smutek grzechu* – a to na pewno nie jest droga do osiągnięcia celu, o którym mówi Apokalipsa[36]. Przez złe postępowanie grzesznik zadaje także ranę Kościołowi; niejako paraliżuje jego apostolskie działania[37]. Natomiast gdy ktoś trwa w łasce uświęcającej, znajduje się na wyznaczonej przez Chrystusa drodze do pełni radości życia wiecznego. Wówczas postawa lęku

---

[35] II Sobór Watykański, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, nr 43.

[36] Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Może i powinien złożyć całą swą nadzieję w swoim Stwórcy. Już Naród Wybrany zarówno w swej historii, jak i codzienności „odkrywał zawsze na nowo prawdy Bożego wybrania, Bożej bliskości, Bożego zbawienia. Taka koncepcja Boga i religii miała decydujący wpływ na praktyczne rozumienie relacji «człowiek – Bóg». [...] Stąd też modlitwa ludu Bożego, jego życie, są odpowiedzią na dzieła zbawcze Boga". J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj,* Warszawa 1986, s. 308.

[37] Por. S. Karotemprel, *Chrystologiczne i soteriologiczne podstawy misji*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa 1997, s. 70; F. Ardusso, *Magisterium Kościoła. Posługa Słowa*, Kraków 2001, s. 111; J. Biedroń, *Bóg jako cel w urzeczywistnianiu się komunii osób*, „Studia Sandomierskie" 9 (2002), s. 28; A. Cencini, *Będziesz miłował Pana, Boga swego. Psychologia spotkania z Bogiem*, Kraków 1995, s. 144.

i niepewności ustępuje miejsca czuwaniu i radosnemu oczekiwaniu na przyjście Pana[38].

Jezus jest Tym, „Który jest, i Który był i Który przychodzi" (Ap 1, 4). Osoba konsekrowana staje się apostołem radości ponadczasowej, jeśli

> w najniepozorniejszych i najcodzienniejszych rzeczach, sprawach, wydarzeniach, spotkaniach umie dostrzec z radością i wdzięcznością ślady Bożej miłości i Jego Ducha. […] Nie w egoistycznym, kurczowym zamknięciu się w sobie, lecz w wyjściu ku drugim, w dzieleniu się, obdarowywaniu drugich odnajduje człowiek samego siebie i swoje powołanie. Dlatego gdziekolwiek na świecie realizuje się miłość, tam jawi się już uprzedzająco coś z ostatecznego dopełnienia i przemiany świata[39].

Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* (1975) zaakcentował, że można być radosnym apostołem, „nawet gdy trzeba siać we łzach"[40]. Również Jan Paweł II podkreślił, że pomimo trudności radość chrześcijańska sięga o wiele dalej niż nawet najbardziej szczera i szlachetna radość tylko doczesna. Jest tak dlatego, że

> w ślad za zwycięstwem nad grzechem Jezus usunął panowanie śmierci, dając swoim Zmartwychwstaniem początek przyszłego ciał zmartwychwstania. Jedno i drugie jest istotnym warunkiem „życia wiecznego", czyli ostatecznej szczęśliwości człowieka w zjednoczeniu z Bogiem, co oznacza dla zbawionych całkowite usunięcie cierpienia w perspektywie eschatologicznej[41].

Współczesny człowiek, będąc tak często narażony na pokusę poszukiwania szczęścia tylko doczesnego, potrzebuje apostołów radości nieprzemijającej, eschatologicznej. Osoby konsekrowane są

---

38 Por. V. J. Duminuco, *Niektóre wyzwania dla wychowania chrześcijańskiego na progu nadchodzącego tysiąclecia*, w: *Kultura i media*, red. B. Spurgjasz, Warszawa 1995, s. 73.

39 Niemiecka Konferencja Biskupów, *Katolicki katechizm dorosłych: wyznanie wiary Kościoła*, Poznań 1987, s. 218.

40 Za: M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 4, *Czasy najnowsze 1914–1978,* Warszawa 1991, s. 361.

41 Jan Paweł II, List apost. *Salvifici doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia (11.02.1984), nr 15.

powołane, aby ukazywać swoim życiem tę ostateczną perspektywę. Wyrzeczenie się „tego świata" nadaje bowiem ich świadectwu szczególną moc apostolską. Ukazuje chrześcijańską radość we właściwym świetle, gdyż chrześcijaństwo – jak pisze Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* – nigdy

> nie niosło przesłania socjalno-rewolucyjnego jak to, w imię którego Spartakus prowadził krwawe boje i przegrał. Jezus nie był Spartakusem, nie był bojownikiem o wolność polityczną jak Barabasz albo Bar-Kochba. To, co przyniósł Jezus, który umarł na krzyżu, było czymś całkowicie odmiennym: spotkaniem z Panem panów, spotkaniem z żyjącym Bogiem, a zatem spotkaniem z nadzieją mocniejszą niż cierpienia niewoli, przemieniającą od wewnątrz życie i świat[42].

O tej specyfice wiary chrześcijańskiej pisze papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* ('radość Ewangelii') poświęconej głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie. Podkreśla, że jedynie ci, którzy przyjmują w pełni orędzie Chrystusa, są napełnieni Jego miłością, a przez to odczuwają w sobie głęboką radość, którą chcą się podzielić z innymi:

> Jedynie dzięki spotkaniu – lub ponownemu spotkaniu – z miłością Bożą, które przemienia się w pełną szczęścia przyjaźń, jesteśmy oswobodzeni z wyobcowanego sumienia i skoncentrowania się na sobie. Stajemy się w pełni ludzcy, gdy przekraczamy nasze ludzkie ograniczenia, gdy pozwalamy Bogu poprowadzić się poza nas samych, aby dotrzeć do naszej prawdziwej istoty. W tym tkwi źródło działalności ewangelizacyjnej. Jeśli bowiem ktoś przyjął tę miłość przywracającą mu sens życia, czyż może powstrzymać pragnienie przekazania jej innym?[43].

Skutecznie ewangelizować we współczesnym świecie – oto zadanie, które wydaje się często niewykonalne, gdyż człowiek jako adresat Ewangelii boi się prawdy; boi się konfrontować swoje poglądy z Bożym objawieniem. Niełatwo być dzisiaj apostołem radości opartej

---

[42] Benedykt XVI, Enc. *Spe salvi* (30.11.2007), nr 5.

[43] EG 8.

na Bożej prawdzie, sięgającej dalej, poza granice doczesnego życia[44]. Wiele osób i środowisk mówi bowiem dziś o człowieku w zupełnie innych kategoriach niż Ewangelia[45]. W konsekwencji całe środowiska i społeczności stają się „niewolnikami" radości *tego świata*. A przecież wszyscy są powołani do radości pełnej[46]. W duchu więc apostolskiej odpowiedzialności osoby konsekrowane czują się zobowiązane, aby – na miarę swych możliwości – pomagać innym w odnalezieniu i wyborze zasad Ewangelii w drodze do pełni radości życia wiecznego.

Refleksja końcowa

Kościół jest powołany, aby być świadkiem Jezusowej Ewangelii, która jest orędziem skierowanym, jak to określił Jan Paweł II, do „całego człowieka": „Do całego człowieka zwrócone jest Słowo Boga Żywego, ewangeliczne orędzie zbawienia […]"[47]. Posiadając właściwy swemu powołaniu charyzmat, także osoby konsekrowane są zobowiązane, aby apostołować. Mogą to czynić nade wszystko przez tzw. środku ubogie, przez wierne wypełnianie powierzonych im obowiązków, przez co ich życie staje się wzorem dla innych. Pogłębia u pozostałych wiernych poczucie odpowiedzialności za dar objawienia w Chrystusie.

Aktywne włączenie się osób konsekrowanych w dzieło ewangelizacji to zarazem skuteczny sposób przezwyciężania trudności, jakie napotyka misja Kościoła we współczesnym świecie. Nie chodzi tylko o te dramatyczne sytuacje, które wynikają z formalnego „wypisywania się" wielu ludzi ze wspólnoty Kościoła. Nie mniejszym niebezpieczeństwem jest „załamywanie się tradycyjnego chrześcijaństwa i jego przejawów w życiu"[48]. U źródeł takiego stanu rzeczy znajdują się trudności o charakterze zarówno doktrynalnym, jak i – a może przede wszystkim – moralnym. Dla wielu współczesnych ludzi zasady

---

44 Por. J. Kuczyński, *Poszukiwanie twórczej jedności (Cz. I)*, „Studia Filozoficzne" 10–11 (1976) s. 167–189.

45 Por. A. A. Roest Crollius, *Inkulturacja*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, dz. cyt., s. 132.

46 Por. KKK, nr 2739.

47 Jan Paweł II, Enc. *Laborem exercens* (14.09.1981), nr 24.

48 W. Breuning, *Podręcznik teologii dogmatycznej. Traktat II – Nauka o Bogu*, Kraków 1999, s. 208.

moralne, które głosi Kościół są – jak twierdzą – barierą nie do przezwyciężenia, aby móc uwierzyć w Chrystusa i przyjąć Jego naukę.

Dlatego Paweł VI często podkreślał, że na problem odrzucania Ewangelii trzeba dzisiaj potrzeć nie tylko od strony jej adresatów, ale także nauczycieli. Papież apelował, aby odważnie analizować

> sposób, formę, metodę, język, gorliwość i miłość, które cechują przekazywanie orędzia. […] Oto bowiem stawia się nam pytania: w jaki sposób przedstawiać dziś religię katolicką naszemu pokoleniu? […] Jak głosić wiarę? Jak czynić ją zrozumiałą, chętnie przyjmowaną, pożądaną, skuteczną, współczesną? Czy sposób jej podawania i nauczania – przedawniony, ciemny, oderwany od życia, przeciwny tendencjom i upodobaniom naszych czasów – nie jest powodem, że nie znajduje dziś ona słuchaczy i wyznawców? Czyż nie trzeba odnowić kerygmy, to znaczy sposobu głoszenia orędzia chrześcijańskiego, jeżeli chcemy, by zdobyło ono słuchaczy i naśladowców?[49].

Wszystkie te pytania są niezmiernie ważne, gdyż chodzi o dar podstawowy: łaskę wiary, która „pomaga istotom rozumnym, by osiągnęły swoje najwyższe powołanie, jakie uwieczni ich odrębność i niepowtarzalność; co więcej, stawia człowieka na drodze ku osiągnięciu doskonałego podobieństwa do Syna Bożego"[50]. Szczególna więź z Jezusem, jaka jest udziałem osób konsekrowanych, stanowiła w ciągu wieków jedyną w swoim rodzaju pomoc w realizacji tak zdefiniowanej misji Kościoła. Nie ulega wątpliwości, że to ich apostolskie świadectwo, że warto – zostawiając wszystko – iść za Chrystusem (por. Mk 10, 30), jest także dzisiaj nie do przecenienia.

ks. Henryk Szmulewicz, *Życie konsekrowane drogą apostolstwa*, [w:] *Życie konsekrowane znakiem wiarygodności Kościoła*, red. ks. Andrzej Dudek, ks. Robert Kantor, Kraków 2016, s. 227–244 (Lumen Gentium, 2).

DOI: http://dx.doi.org/10.15633/9788374385725.14

---

[49] Paweł VI, *Świadectwo w świecie*, w: *„Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, red. E. Weron, Poznań–Warszawa 1975, s. 117.

[50] W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, s. 251.